

"Prawdziwa miłość to wyjście poza siebie samego"

Radość chrześcijańska nie jest czymś fizjologicznym: ma fundament nadprzyrodzony i jest niezależna od chorób czy przeciwności. – Radość nie jest wesołością dzwoneczków czy zabawy ludowej. Prawdziwa radość jest czymś głębszym: pozwala nam zachować pogodę ducha, napełnia nas zadowoleniem, choć czasami twarz pozostaje surowa.
(Kuźnia, 520)

Niektórzy cały dzień żyją rozgoryczeni. Wszystko budzi ich niepokój. Śpią z fizyczną obsesją, że ta jedyna możliwa „ucieczka” nie potrwa długo. Budzą się z wrogiem i przygniatającym uczuciem, że już mają przed sobą kolejny dzień. Wielu zapomniało, że Pan umieścił nas na tym świecie w drodze do wiecznej szczęśliwości; nie myślą oni o tym, że osiągnąć ją mogą jedynie ci, którzy idą przez ziemię z radością dzieci Bożych. (Bruzda, 305)

Prawdziwa miłość to wyjście poza siebie samego, oddanie się. Miłość niesie ze sobą radość, ale jest to radość, której korzenie mają kształt krzyża. Dopóki przebywamy na ziemi i nie osiągnęliśmy pełni przyszłego życia, nie może być prawdziwej miłości bez

doświadczenia ofiary i cierpienia.
Cierpienia, w którym się
zasmakowuje, które jest miłe, które
jest źródłem wewnętrznej radości,
ale cierpienia rzeczywistego,
ponieważ zakłada ono
przewyciężanie własnego egoizmu i
przyjęcie Miłości jako zasady
wszystkich i każdego z naszych
poczyñań. (To Chrystus przechodzi,
43)

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/prawdziwa-miosc-to-wyjście-poza-siebie-samego/>
(22-03-2026)